

Bożena Diemjaniuk

Czerwona torebka

Potrzebna mi była koniecznie czerwona torebka. (Kobiety będą wiedziały, dlaczego koniecznie, a mężczyźni i tak nie zrozumieją, więc nie będę wyjaśniać.)

Otworzyłam szafę z głębokim przekonaniem, że szybko znajdę to, co na czym mi w tamtej chwili tak bardzo zależało. Wyciągnęłam powoli sześć torebek czarnych, dwie beżowe, rudą, brązową, fioletową, szarą, seledynową, turkusową, białą i różową. Czerwonej nie było. Owszem, znalazłam trzy czerwone torby, ale to co innego.

Jak ja mogę nie mieć czerwonej torebki? - dziwiłam się sama sobie. Głupio to mogło wyglądać z boku, ale na szczęście nikt mnie nie obserwował. Przy najbliższej okazji poszłam na ciuchy i uzupełniłam braki.

Oczywiście, torebka to głupstwo. Można się jednak bez niej obejść.

Ale zapaliła się czerwona lampka!

A co, jeśli pewnego dnia okaże się, że taką torebką, której w rzeczywistości nie mamy, będzie przyjaźń, miłość, niebo?

Myślałam, że mam przyjaciółkę. Dzwonię po pomoc. Zasypuje mnie tysiącem własnych problemów. Nie mam odwagi dorzucić swojego.

Byłam przekonana, że z tym mężczyzną to jedynie śmierć mnie rozłączy. A wystarczyła atrakcyjna blondynka.

Boże, a co z niebem?! Daj mi jeszcze trochę czasu, bym mogła zrobić porządk. Przewietrzę pokój, powyrzucam rzeczy nieważne i pójdę na spotkanie z Tobą z dobrze dopasowaną czerwoną torebką.

Augustów, 23 sierpnia 2016